



Sygn. akt I NSNc 220/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Wiak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Paweł Księżak

Marek Józef Totleben (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z powództwa P. [...] S.A. w G.

przeciwko Województwu [...] - [...] Zarządowi Dróg Wojewódzkich w K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 9 marca 2022 r.

skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z 17 kwietnia 2019 r., sygn. I AGa [...],

- 1. oddala skargę nadzwyczajną,**
- 2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania przed Sądem Najwyższym.**

UZASADNIENIE

Przedsiębiorstwo R. S.A. z siedzibą w G. (dalej: powód) zawarło 27 stycznia 2012 r. z Województwem [...] – [...] Zarządem Dróg Wojewódzkich (dalej: pozwany) umowę o roboty budowlane, której przedmiotem była budowa obwodnicy K. na drodze wojewódzkiej nr [...]. Strony ustaliły w niej m.in., że pozwany został

zobowiązany do zapłacenia powodowi kary umownej za odstąpienie od umowy z przyczyn, za które pozwany ponosił odpowiedzialność, w wysokości 10% całości wynagrodzenia z tytułu umowy, wynoszącego – po podwyższeniu aneksem z 31 maja 2013 r. – 117 053 926,79 zł. Kolejnym aneksem z 31 października 2013 r. zmieniony został termin końcowy realizacji prac na dzień 8 grudnia 2013 r. Kierownik budowy A. K. złożył 25 października 2013 r. w biurze inżyniera kontraktu (inspektora nadzoru inwestorskiego) – firmy M. Sp. z o.o. w K. – dokumentację powykonawczą obejmującą zasadniczy zakres wykonanych robót. Roboty budowlane zostały zakończone 7 grudnia 2013 r.

Pozwany przystąpił do odbioru robót 18 grudnia 2013 r. Uznając, że zasadniczy zakres robót został wykonany w całości, stwierdził jednak pewne usterki i wyznaczył powodowi termin na ich usunięcie do 31 maja 2014 r. Jednocześnie zażądał w terminie do 31 grudnia 2013 r. uzupełnienia dokumentacji powykonawczej. W dniu 18 grudnia 2013 r. pozwany nie odebrał robót, a jedynie stwierdził, że po uzupełnieniu dokumentacji powykonawczej, zlikwidowaniu zjazdu do drogi tymczasowej, wykonaniu uwag zawartych w protokole komisijnego sprawdzenia wykonania zadań technicznych, wynikających z realizacji projektu stałej organizacji ruchu z 16 grudnia 2013 r., komisja odbiorowa wznowi pracę. W tej sytuacji powód, powołując się na przepis § 6 ust. 2 umowy, uznał, że pozwany bezprawnie przerwał czynności odbiorowe, nie podpisując stosownego protokołu.

[...] Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego 20 grudnia 2013 r. wydał dla obwodnicy pozwolenie na użytkowanie. Powód przekazał pozwanemu 23 grudnia 2013 r. dokumentację techniczną separatorów, wykonując jedno z zastrzeżeń wskazanych w protokole. Kierownik budowy wezwał pozwanego do odbioru robót do 27 grudnia 2013 r., na co ten odpowiedział, że podtrzymuje decyzję o odmowie odbioru robót, bowiem usterki są istotne, a nadto powód nie rozliczył się z materiałów rozbiórki i wycinki drewna. W związku z powyższym, kierownik budowy postanowił sporządzić jednostronny dokument świadczący o tym, że pozwanemu przekazano obiekt do użytkowania, tym bardziej, że 30 grudnia 2013 r. otworzył on uroczyscie obwodnicę dla ruchu. Pozwany w dniu 7 stycznia 2014 r. odesłał jednak pismo z 30 grudnia 2013 r. wraz z protokołem odbioru,

ponownie odmawiając jego podpisania. Do 13 stycznia 2014 r. powód zlikwidował zjazd na drogę tymczasową oraz uzupełnił fragment chodnika i krawężnika. Następnie uzupełnił kolejne protokoły dotyczące materiałów, o które upominał się pozwany w protokole z 18 grudnia 2013 r. Powód zaznaczył, że do 5 lutego 2014 r. wykonał wszystkie uwagi kontrahenta, wskazane w pkt. 2.4 i 5 protokołu z 8 grudnia 2013 r. Pomimo tego, pozwany nadal nie przystępował do odbioru robót, a dodatkowo zażądał złożenia nowego dokumentu – „końcowego świadectwa płatności”. Powód złożył tabelę pozwanemu i inżynierowi 6 lutego 2014 r. Zaznaczył przy tym, że brak było podstaw do takiego żądania, skoro wynagrodzenie zostało w umowie określone jako ryczałtowe, co oznaczało, że znana była wartość faktury końcowej bez potrzeby dokonywania jakichkolwiek obmiarów robót.

Pismem z 14 marca 2014 r. inżynier kontraktu potwierdził, że złożone przez powoda 6 lutego 2014 r. raporty kontroli robót zostały 10 i 14 marca 2014 r. uzupełnione o brakujące dokumenty i są kompletne. Pozwany mimo tego wciąż nie przystępował do odbioru. W dniu 19 maja 2014 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do odbioru robót w terminie do 2 czerwca 2014 r. grożąc, że w razie bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu, powód odstąpi od umowy z winy pozwanego. Wobec bezskutecznego upływu terminu wyznaczanego do odbioru robót, powód 4 czerwca 2014 r. złożył w biurze podawczym pozwanego pisemne oświadczenie o odstąpieniu od umowy z naliczeniem kary umownej za odstąpienie od umowy w kwocie 11 705 392,68 zł, tj. 10% wynagrodzenia umownego brutto.

Pozwany zapłacił 24 lipca 2014 r. powodowi część wynagrodzenia końcowego w kwocie 7 974 401,73 zł. Pozwany nie uznał oświadczenia o odstąpieniu od umowy za skuteczne i już następnego dnia po otrzymaniu oświadczenia o odstąpieniu od umowy, tj. 5 czerwca 2014 r., sporządził protokół nr [...] odbioru ostatecznego obiektu. Wskazał w nim między innymi, że roboty zakończono 8 grudnia 2013 r. i wykonano zgodnie z dokumentacją projektową i projektami zamiennymi. Powód zaznaczył, że ponieważ odbiór ten nastąpił już po odstąpieniu od umowy, to nie mógł wywołać żadnych skutków prawnych.

W pozwie z 5 czerwca 2017 r. powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 11 605 392,68 zł tytułem kary umownej wraz z odsetkami

ustawowymi od 12 czerwca 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z 26 stycznia 2018 r., sygn. akt VII GC [...], Sąd Okręgowy w K. w punkcie I oddalił powództwo. W punkcie II zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 25 000 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, uznając, że odstąpienie od umowy w okolicznościach niniejszej sprawy nastąpiło z naruszeniem zasad współżycia społecznego.

Powód wniósł apelację od powyższego wyroku. W toku postępowania apelacyjnego pozwany w piśmie procesowym z 3 kwietnia 2019 r., złożonym w Sądzie Apelacyjnym w [...] 9 kwietnia 2019 r., przed wyznaczonym na 11 kwietnia 2019 r. terminem rozprawy, wniósł w trybie art. 484 § 2 k.c. o zamiarkowanie żądanej przez powoda kary umownej do kwoty 100 000,00 zł, już zasądzonej w odrębnym postępowaniu.

Wyrokiem z 17 kwietnia 2019 r., sygn. akt I AGa [...], Sąd Apelacyjny w [...] na skutek apelacji powoda zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w K. w taki sposób, że w punkcie I zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 11 605 392,68 zł z odsetkami ustawowymi od 12 czerwca 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r., a w punkcie II zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 125 017,00 zł tytułem kosztów procesu. Zasądził też od pozwanego na rzecz powoda kwotę 118 750,00 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny w [...] stwierdził bezzasadność wniosku pozwanego, wniesionego w trybie art. 484 § 2 k.c., wskazując, że wprowadzenie miarkowania może podlegać każda kara umowna, jednakże reguły działań w tym względzie są surowsze w przypadku zobowiązania zawartego między przedsiębiorcami, co miało miejsce w niniejszej sprawie. Ponadto do rozważenia oceny zasadności i zakresu miarkowania kary umownej wymagany jest wniosek dłużnika w tym zakresie, z wyraźnym określeniem takiego żądania przy sformułowaniu i wykazaniu jego zasadności za pomocą dowodów na jego poparcie lub wskazaniu jednej lub obu

przesłanek obniżenia kary umownej. W uzasadnieniu zaznaczono, że w procesie dłużnik może podnieść zarzut rażącego wygórowania kary umownej, ale sąd nie może go zastępować i działać z urzędu.

Tymczasem, jak wskazał Sąd Apelacyjny w [...], pozwany zgłaszając zarzut miarkowania kary umownej ze względu m.in. na rażące jej wygórowanie nie tylko podjął działania w tym względzie na piśmie, które wpłynęło do Sądu Apelacyjnego na dwa dni przed rozprawą, ale nie wykazał też jego zasadności za pomocą dowodów. Sąd Apelacyjny w [...] zwrócił uwagę, że domaganie się miarkowania kary umownej ze względu na wykonanie zobowiązania w znacznej części w ogóle nie jest dopuszczalne w przypadku zwłoki w wykonaniu całego zobowiązania. Celem bowiem jej jest ochrona interesu wierzyciela przed wystąpieniem zwłoki, wobec czego późniejsze wykonanie zobowiązania nie może wywoływać obniżenia ochrony jego interesu. Sąd Apelacyjny w [...] stwierdził, że taka właśnie sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Z tego względu rozważanie miarkowania kary umownej przez pryzmat wykonania przez pozwanego zobowiązania, *a limine* należało odrzucić.

Pismem z 4 marca 2021 r. Prokurator Generalny (dalej: skarżący) wniósł skargę nadzwyczajną od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z 17 kwietnia 2019 r., sygn. akt I AGa [...], w której zaskarżył ten wyrok w całości. Skarżący na podstawie art. 89 § 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154; dalej: u.SN), zarzucił powyższemu orzeczeniu:

1. rażące naruszenie art. 484 § 2 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni, skutkiem której było przyjęcie, że:

1. miarkowanie kary umownej ze względu na wykonanie zobowiązania w znacznej części nie jest dopuszczalne w przypadku domniemanej zwłoki zamawiającego w odbiorze robót;

2. miarkowanie kary umownej ze względu na obiektywny brak szkody po stronie powoda wymaga wykazania okoliczności negatywnej przez pozwanego;

3. nieprzedstawienie dowodów na to, że w sprawie brak jest szkody, uniemożliwia rozpoznanie zarzutu miarkowania kary umownej ze względu na rażące jej wygórowanie.

4. naruszenie zasady pewności i bezpieczeństwa prawnego wywodzonego z konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego określonej w art. 2 Konstytucji RP poprzez wydanie orzeczenia z pominięciem przepisów uzasadniających miarkowanie kary umownej, mimo że strona umowy cywilnoprawnej, a następnie strona postępowania cywilnego, miała uzasadnione prawo oczekiwać, że skoro wykonała ciężące na niej zobowiązanie w znacznej części, to zarzut miarkowania zostanie uwzględniony, zwłaszcza że orzeczona kara prowadziła do nieuprawnionego wzbogacenia się wierzyciela.

Prokurator Generalny wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z 17 kwietnia 2019 r., sygn. akt I AGa [...], i wydanie przez Sąd Najwyższy orzeczenia co do istoty sprawy.

Prokurator Generalny dowodząc w uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej, że dochodzona przez powoda kara umowna była rażąco wygórowana, wskazał, że zobowiązanie pozwanego było już w znacznej części wykonane. W toku postępowania wykazał on bowiem, że w przedmiotowej sprawie wykonał zobowiązanie umowne w całości i wypłacił na rzecz powoda całość należnego (zgodnie z posiadaną dokumentacją) wynagrodzenia w kwocie łącznie ponad 116 000 000,00 zł. Bezspornym było także, że w trakcie wykonywania robót kontrakt był prawidłowo rozliczany na podstawie comiesięcznych raportów kontroli robót pod względem ilościowym, jakościowym i wartościowym. Rozliczenie następowało w drodze 24 miesięcznych płatności poprzez przemnożenie ilości wykonanych robót przez ceny jednostkowe z kosztorysu ofertowego. Przez 24 miesiące strony realizowały przedmiot umowy, w tym pozwany regulował należności wynikające z faktur po częściowych odbiorach. Do zapłaty powodowi pozostało więc jedynie 10% wynagrodzenia. Powód nie poniósł w związku z opóźnieniem w odbiorze robót budowlanych żadnej szkody. Na długo przed odbiorem końcowym robót otrzymał bowiem 90% należnego mu wynagrodzenia, co jednoznacznie spełniało przesłankę wykonania przez zobowiązanego świadczenia w znacznej części. Pozostałe 10% wynagrodzenia nie zostało wypłacone ze względu na wynikły między stronami spór. Pozwany zapłacił także tytułem kary umownej kwotę 100 000,00 zł. W zaistniałych okolicznościach żądana w niniejszym postępowaniu kara umowna prowadziła, zdaniem skarżącego, do bezzasadnego

wzbogacenia się uprawnionego względem zobowiązanego, co wobec samej istoty instytucji kary umownej jest niedopuszczalne.

Odpowiedź na powyższą skargę nadzwyczajną złożył powód. W piśmie z 15 kwietnia 2021 r. wniósł on o oddalenie skargi ze względu na brak podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku. Dodatkowo zażądał on zasądzenia na rzecz powoda kosztów postępowania wywołanego wniesieniem skargi nadzwyczajnej, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego.

Odpowiedź na skargę nadzwyczajną wniósł również pozwany. W piśmie z 19 kwietnia 2021 r. wskazał, że przyłącza się w całości do argumentacji i wniosków skargi Prokuratora Generalnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna jest niezasadna i wobec tego nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 89 § 1 u.SN, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile:

1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji, lub

2) orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub

3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego

– a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Skargę nadzwyczajną, co do zasady, wnosi się w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna w terminie roku od dnia rozpoznania (art. 89 § 3 zd. 1 u.SN). Stosownie do art. 115 § 1 u.SN, jedynie przejściowo, w okresie

6 lat od dnia wejścia w życie ustawy, skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po 17 października 1997 r. W takim przypadku, zgodnie z art. 115 § 1a u.SN, skarga nadzwyczajna może być wniesiona wyłącznie przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich. Ponadto, od tego samego orzeczenia w interesie tej samej strony skarga nadzwyczajna może być wniesiona tylko raz (art. 90 § 1 u.SN).

Skarga nadzwyczajna jest instrumentem szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości w znaczeniu określonym w art. 175 ust. 1 Konstytucji. Jej celem jest wyeliminowanie z obrotu wadliwych, a jednocześnie naruszających zasady sprawiedliwości społecznej, orzeczeń sądowych, które dotyczą konkretnych, zindywidualizowanych podmiotów (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 2/19, wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20, wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19, wyrok Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2022 r., I NSNc 216/21). Rolą kontroli nadzwyczajnej nie jest jednak eliminowanie wszystkich wadliwych orzeczeń. Wyjątkowość orzekania w ramach tej instytucji powinna dotyczyć tylko tych z nich, które nie dadzą się pogodzić z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, będąc *prima facie* orzeczeniami w sposób elementarny niesprawiedliwymi.

Na podmiocie wnoszącym skargę nadzwyczajną spoczywa w pierwszej kolejności powinność wykazania zaistnienia w danej sprawie przynajmniej jednej z przesłanek szczegółowych – uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN. Ponadto, skarga nadzwyczajna musi nawiązywać do przesłanki ogólnej (funkcjonalnej), wskazanej w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, która wymaga równoczesnego wykazania, że uwzględnienie skargi nadzwyczajnej jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Ścisłe określenie przesłanek przedmiotowych skargi nadzwyczajnej związane jest z jej funkcją ochronną w ujęciu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, tj. z jednej strony, z dążeniem do zapewnienia prawidłowości działania organów władzy publicznej (art. 7 w zw. z art. 2 Konstytucji), a z drugiej strony, z konieczną

ochroną stabilności i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie stosunków prawnych (art. 45 w zw. z art. 2 Konstytucji; zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19, wyrok Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2022 r., I NSNc 216/21). Ochrona powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*), a przez to stabilności prawa, należy do fundamentów demokratycznego państwa prawnego i znajduje głębokie uzasadnienie aksjologiczne. Z tego względu – jak wskazuje się w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPC) – nadzwyczajne środki zaskarżenia muszą być uzasadnione okolicznościami o istotnym i niewątpliwym charakterze, korygującym fundamentalne wady rozstrzygnięć jurysdykcyjnych, niweczące podstawową funkcję wymiaru sprawiedliwości (wyrok ETPC z 24 lipca 2003 r., *Riabykh przeciwko Rosji*, skarga nr 52854/99). Nie mogą przy tym inicjować *de facto* dodatkowej kontroli instancyjnej. Dopuszczalny na gruncie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka środek kontroli musi wobec tego sprawiedliwie wyważyć między prywatnymi interesami a ochroną pewności prawa, w tym ochroną powagi rzeczy osądzonej, od których zależy efektywność funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Konstrukcyjnym założeniem skargi nadzwyczajnej jest więc takie określenie jej przesłanek, by służyła ona eliminowaniu z obrotu orzeczeń sądowych obarczonych wadami o fundamentalnym znaczeniu w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. W konsekwencji, stwierdzone naruszenia muszą być na tyle poważne, by względ na całokształt zasady wynikającej z art. 2 Konstytucji nakazywał ingerencję w powagę rzeczy osądzonej (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20, z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19, z 19 stycznia 2022 r., I NSNc 216/21).

Dokonując wstępnej oceny skargi nadzwyczajnej, Sąd Najwyższy nie stwierdził istnienia okoliczności, które mogłyby prowadzić do wniosku, że w niniejszej sprawie jest ona niedopuszczalna, co skutkowałoby jej odrzuceniem *a limine*, bez potrzeby merytorycznego zbadania podniesionych w niej zarzutów. Została ona wniesiona przez Prokuratora Generalnego, który jest jednym z dwóch podmiotów wskazanych w art. 115 § 1a u.SN, uprawnionych do wnoszenia skarg

nadzwyczajnych od orzeczeń, które uprawomocniły się przed dniem wejścia w życie ustawy o Sądzie Najwyższym.

Zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w [...] z 17 kwietnia 2019 r., sygn. akt I AGa [...], nie może także zostać uchylony ani zmieniony w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. W sprawie wniesiona została, co prawda, skarga kasacyjna, jednakże Sąd Najwyższy postanowieniem z 15 listopada 2019 r., sygn. akt III CSK 237/19, odmówił przyjęcia jej do rozpoznania. Jest to też pierwsza skarga nadzwyczajna w niniejszej sprawie. Należy zatem stwierdzić, że nie zachodzą przeszkody do jej merytorycznego rozpoznania.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się już pogląd, że konstrukcja skargi nadzwyczajnej wymaga, aby w pierwszej kolejności dokonać oceny występowania przesłanek szczegółowych, a następnie weryfikacji czy wystąpiła również przesłanka ogólna (funkcjonalna).

W rozpoznawanej skardze nadzwyczajnej Prokurator Generalny sformułował przeciwko zaskarżonemu wyrokowi Sądu Apelacyjnego w [...] zarzuty odwołujące się do dwóch przesłanek szczególnych określonych w art. 89 § 1 pkt 1 i 2 u.SN.

W pierwszym z zarzutów Prokurator Generalny podniósł, że Sąd Apelacyjny w [...] dopuścił się rażącego naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 484 § 2 k.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez jego błędną wykładnię. Zarzut ten, z powodów wskazanych poniżej, jest niezasadny.

Na wstępie należy stwierdzić, że określając w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN przesłanki wniesienia skargi nadzwyczajnej, ustawodawca wymaga, aby w zaskarżonym orzeczeniu doszło do naruszenia prawa, tj. do wydania rozstrzygnięcia w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami z zakresu prawa materialnego lub procesowego. Nie chodzi tu jednak o każde naruszenie prawa, lecz o takie, które ma kwalifikowany charakter, tzn. musi być „rażące”. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przez „rażące” rozumie się „bardzo duże”, „wyraźne” naruszenie prawa. Innymi słowy jest to naruszenie prawa na tyle wyraźne, że do jego ustalenia nie jest konieczne prowadzenie złożonych procesów intelektualnych (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z: 17 czerwca 2020 r., I NSNc 44/19; 3 grudnia 2020 r., I NSNc 34/20; 20 stycznia 2021 r., I NSNc 1/21; postanowienie Sądu Najwyższego z 27 maja 2021 r., I NSNc 109/20). W

orzecznictwie Sądu Najwyższego sformułowano również pogląd, że naruszenie prawa jest rażące wówczas, gdy w jego następstwie powstają skutki, które są niemożliwe do aprobaty w świetle wymagań praworządności lub też takie, które powodują niemożność akceptacji zaskarżonego orzeczenia jako aktu, który został wydany przez organ praworządnego państwa (wyrok Sądu Najwyższego z 20 marca 1996 r., II PRN 4/96; por. także: wyrok Sądu Najwyższego z 5 maja 2021 r., I NSNc 159/20).

O rozumieniu rażącego naruszenia prawa w kontekście zarzutu błędnej wykładni przepisów wypowiedział się już Sąd Najwyższy. W postanowieniu z 25 czerwca 2004 r., V KK 68/04 wskazywał, że „[o] „rażącym naruszeniu prawa” (...) można mówić jedynie wówczas, gdy przyjęty rezultat wykładni nie uwzględnia należycie istotnych przesłanek rozumowania, zawiera wewnętrzne sprzeczności, stanowi wyraz dowolności poglądów w tym sensie, iż bez należytego uzasadnienia – a tym samym bez rozważenia wyników osiągniętych za pomocą innych metod wykładni – preferuje wynik wykładni osiągniętej jedną z metod przyjętych w teorii prawa” (zob. również np. wyrok Sądu Najwyższego z 5 maja 2021 r., I NSNc 159/20; wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2020 r., I NSNc 46/19; wyrok Sądu Najwyższego z 28 lipca 2021 r., I NSNc 180/20).

W niniejszej skardze nadzwyczajnej zakwestionowano prawidłowość wykładni przepisu art. 484 § 2 k.c., zgodnie z którym – jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana. Według skarżącego, rażące naruszenie tego przepisu wyrażało się w dokonaniu przez Sąd Apelacyjny w [...] błędnej jego wykładni, której skutkiem było nieuprawnione przyjęcie, że miarkowanie kary umownej ze względu na wykonanie zobowiązania w znacznej części nie jest dopuszczalne w przypadku domniemanej zwłoki zamawiającego w odbiorze robót. Argumentów na poparcie swego stanowiska skarżący poszukiwał w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym wyrażona została m.in. następująca teza: „Stosownie do okoliczności sprawy podstawą do miarkowania kary umownej zastrzeżonej na wypadek zwłoki w wykonaniu zobowiązania i liczonej wg określonej stawki za każdy dzień zwłoki, może być także okoliczność, iż zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, z tym że

dotyczy to sytuacji, w której częściowe wykonanie zobowiązania (np. robót budowlanych) przed popadnięciem w zwłokę ma znaczenie dla wierzyciela i zaspokaja jego godny ochrony interes.” (postanowienie Sądu Najwyższego z 7 czerwca 2019 r., I CSK 729/18).

Ustosunkowując się do przedstawionej argumentacji, na wstępie należy zauważyć, że miarkowanie – w granicach art. 484 § 2 k.c. – wysokości kary umownej należy do dyskrejonalnych uprawnień sądu. Podejmując taką decyzję sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie ustawowe okoliczności, które przemawiałyby za zasadnością obniżenia kary umownej, nie pomijając przy tym funkcji stymulującej, kompensacyjnej i represyjnej, jakie w stosunkach zobowiązaniowych pełni ta kara. Tym niemniej w doktrynie podkreśla się, że sądy powinny stosować instrument miarkowania kary w sposób ostrożny. Niedopuszczalne jest bowiem, aby kara umowna orzeczona na wypadek zwłoki utraciła swój charakter represyjny (P. Drapała, A. Olejniczak, *Dodatkowe zastrzeżenia umowne*, w: K. Osajda (red.), *Prawo zobowiązań – część ogólna. System Prawa Prywatnego*, t. 5, Warszawa 2020).

W niniejszej sprawie nie bez znaczenia pozostaje okoliczność, że zobowiązanie, którego pozwany nie zrealizował w całości w wymaganym terminie, dotyczyło odbioru robót budowlanych i zapłaty powodowi części wynagrodzenia. Biorąc pod uwagę profesjonalny charakter usług wykonywanych przez powoda, jak również jego starania, związane z doprowadzeniem do ostatecznego odbioru robót i uzyskania wynagrodzenia, trzeba uznać, że niewykonanie przez pozwanego zobowiązania miało istotne znaczenie dla powoda i jego sytuacji ekonomicznej. Nie przesądzając, jak to uczynił Sąd Apelacyjny w [...], czy pozwanemu można również przypisać cechy przedsiębiorcy, a w konsekwencji, że pomiędzy stronami umowy – jako profesjonalistami – obowiązywały surowsze regulacje odnoszące się do zaciąganych między nimi zobowiązań, również w zakresie kary umownej i jej potencjalnego miarkowania, należy zgodzić się z argumentacją przywołaną w uzasadnieniu wyroku z 17 kwietnia 2019 r. (I AGa [...]), że pozwany zwlekał z odbiorem robót i zapłatą przez kilka miesięcy, przez co naruszył zasady lojalności i uczciwości w stosunkach zobowiązaniowych. Pomimo zwołania komisji odbiorowej na dzień 18 grudnia 2013 r., przerwała ona bezzasadnie prace i w okresie

kolejnych miesięcy zachowanie pozwanego było, jak to trafnie określił Sąd Apelacyjny w [...], pozorowaniem czynności w przedmiocie odbioru robót. Bezsporne przy tym jest, że pozwany zawarł dobrowolnie umowę o roboty drogowe o określonej treści. Znał i zaakceptował warunki, w jakich możliwe było dochodzenie od niego kary umownej. Zaaprobował w umowie również jej wysokość – 10% wynagrodzenia umownego brutto, która nie przekraczała powszechnie przyjmowanych wartości w tego rodzaju umowach.

Dla ustalenia czy brak miarkowania kary umownej stanowi rażące naruszenie prawa, istotny jest rodzaj zobowiązania, wobec którego podniesiono zarzut jego częściowego wykonania. W przywołanym przez skarżącego orzeczeniu Sądu Najwyższego podkreślono, że częściowe wykonanie zobowiązania musi mieć znaczenie dla wierzyciela i zaspokajać jego godny ochrony interes. Sąd Najwyższy zwrócił na to uwagę również w wyroku z 26 stycznia 2011 r., II CSK 318/10, w którym podkreślono, że „(...) zmniejszenie kary z powołaniem się na tę przesłankę zależy od konkretnych okoliczności faktycznych, które pozwalają ocenić, czy, i ewentualnie w jakim stopniu, częściowe wykonanie robót przed popadnięciem w zwłokę zaspokajało interes wierzyciela”. Co więcej, w literaturze zwraca się uwagę, że szkoda wierzyciela może powstać nie tylko ze względu na fakt opóźnienia bądź zwłoki. Wierzyciel może doznać bowiem dalszych szkód z powodu ustania zobowiązania na skutek odstąpienia. W związku z tym powinien mieć on możliwość naprawienia obu tych rodzajów szkody za pośrednictwem kary umownej (R. Strugała, *Wysokość kary umownej a możliwość jej miarkowania*, Monitor Prawniczy 2016, nr 3). Nie ulega przy tym wątpliwości, że każdy przypadek należy badać indywidualnie – uwzględniając m.in. charakter zobowiązania, jego wpływ na interesy wierzyciela, formę jego wykonania, społeczno-gospodarcze znaczenie jego częściowej realizacji, kontekst niewykonania go w całości, itp.

Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane wyżej okoliczności Sąd Najwyższy stwierdza, że przesłanka wykonania zobowiązania w znacznej części nie zachodziła w niniejszej sprawie, co w ogóle wyklucza możliwość miarkowania kary umownej na tej podstawie. Zwłoka dotyczyła bowiem odbioru końcowego całego zobowiązania, jakim w realiach zawartej między stronami umowy było ukończenie wszystkich robót budowlanych, czyli całości inwestycji. Analiza tych wszystkich

okoliczności, nie pozwala na stwierdzenie, że w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny w [...] w ogóle naruszył prawo, odmawiając miarkowania wysokości kary umownej wobec pozwanego.

Tezy o rażącym naruszeniu prawa przez Sąd Apelacyjny w [...] nie wspiera również dostrzeżona przez skarżącego niejednolitość orzecznictwa w tym zakresie. Należy wskazać, że poza przywołanym w skardze nadzwyczajnej postanowieniem z 7 czerwca 2019 r., I CSK 729/18, w orzecznictwie Sądu Najwyższego funkcjonuje również druga linia orzecznicza, prowadząca do zasadniczo odmiennych konkluzji od podniesionych przez skarżącego. Zgodnie z tą drugą grupą poglądów, miarkowanie kary umownej z powołaniem się na przesłankę wykonania zobowiązania w znacznej części, gdy kara umowna została zastrzeżona na wypadek zwłoki, nie jest dopuszczalne. Pogląd taki wyraził Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 2 kwietnia 2014 r., IV CSK 416/13: „Biorąc pod uwagę, że kara umowna była zastrzeżona na wypadek zwłoki w terminowym rozpoczęciu i zakończeniu poszczególnych etapów budowy, nie można mówić o możliwości jej miarkowania z powodu częściowego wykonania zobowiązania. Zobowiązanie, w zakresie ostatecznie ustalonym przez strony i wynikającym z umowy, zostało w całości wykonane i odebrane bez zastrzeżeń co do jakości. Doszło jednak do naruszenia treści zobowiązania w zakresie terminu spełnienia świadczenia, zobowiązanie zostało bowiem wykonane z opóźnieniem. Stąd też rozważeniu podlegać mogła jedynie przesłanka rażącego wygórowania kary” (por. także wyroki Sądu Najwyższego z: 6 maja 2004 r., II CK 261/03; 13 czerwca 2003 r., III CKN 50/01; 15 września 1999 r., III CKM 337/98). Zasadniczo krytycznie do możliwości miarkowania kary umownej, zastrzeżonej na wypadek zwłoki w spełnieniu całości świadczenia, odniesiono się również w doktrynie prawa cywilnego (zob. np. W. Borysiak, *Komentarz do art. 484 k.c.*, w: K. Osajda, W. Borysiak (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2021, Legalis).

Niezależnie zatem od tego, że nie można stwierdzić, iż Sąd Apelacyjny w [...] przekroczył granice dopuszczalnej swobody dokonując wykładni art. 484 § 2 k.c. na potrzeby niniejszej sprawy, to również argument z istnienia rozbieżnych linii orzeczniczych i w konsekwencji powoływanie się przez skarżącego na jedną z nich, przy jednoczesnym kwestionowaniu trafności argumentów drugiej, nie może

skutkować uznaniem zasadności zarzutu rażącego naruszenia prawa, o którym stanowi art. 89 § 1 pkt 2 u.SN. Jak wskazano m.in. w postanowieniu Sądu Najwyższego z 27 maja 2021 r., (I NSNc 109/20), stwierdzenie nawet znaczących rozbieżności dotyczących rozstrzygnięcia określonego zagadnienia, nie może automatycznie przesądzać o zrealizowaniu tej przesłanki. Przyjęcie przez sąd *meriti* jednego z kilku możliwych rezultatów ustalenia treści określonej normy, nie będzie stanowiło naruszenia prawa. Skoro bowiem dany przepis może zostać interpretowany w różny sposób, przypisanie mu danego znaczenia, mieszczącego się w granicach tej interpretacji, nie będzie oznaczało błędnej wykładni (a zwłaszcza rażąco błędnej), lecz obranie jednej z możliwych interpretacji (wyrok Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2021 r., I NSNc 117/20; wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2021 r., I NSNc 29/20; postanowienie Sądu Najwyższego z 27 maja 2021 r., I NSNc 109/20; postanowienie Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2021 r., I NSNc 61/20). Co za tym idzie, przedstawienie przez skarżącego zarzutu w taki sposób, nawet przy hipotetycznym przyjęciu, że sąd w zaskarżonym wyroku dopuścił się naruszenia prawa, nie czyniłoby zadość przesłance jego „rażącego” naruszenia.

W dalszej kolejności, pierwszy zarzut, mający podstawy w treści art. 89 § 1 pkt 2 u.SN., nie jest również zasadny w zakresie twierdzenia skarżącego, że niedopuszczalne było nałożenie na pozwanego obowiązku wykazania braku szkody po stronie powoda. W literaturze trafnie przyjmuje się bowiem, że „[d]owodząc, że kara umowna pozostaje w rażącej dysproporcji do odszkodowania, dłużnik musi (...) wykazać także wartość szkody, z zaistnieniem której wiązałby się obowiązek odszkodowawczy” (R. Strugała, *Wysokość kary umownej a możliwość jej miarkowania*, Monitor Prawniczy 2016, nr 3). Celem miarkowania kary umownej jest określenie jej przez sąd w takiej wysokości, aby utraciła ona cechę rażącego wygórowania – zgodnie z normą zawartą w przepisie art. 484 § 2 k.c. Ciężar dowodu w tym zakresie obciąża stronę, która domaga się redukcji kary umownej (art. 6 k.c.). W konsekwencji, to właśnie na tej stronie będzie ciążył dowód wystąpienia odpowiedniego kryterium usprawiedliwiającego zredukowanie kary umownej (wyrok Sądu Najwyższego z 12 maja 2006 r., V CSK 55/06). Dłużnik nie musi dowieść dokładnej wysokości poniesionej szkody ani wartości, do której kara umowna powinna być zmiarkowana. Musi jednak wykazać, że wierzyciel nie poniósł

w ogóle szkody bądź poniósł ją w niewielkim rozmiarze (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 lutego 2005 r., II CK 420/04).

Z akt sprawy wynika, że pozwany nie zrealizował obowiązku wykazania, że nałożona na niego kara umowna jest rażąco wygórowana. Samo pismo, w którym powołał się on na tę okoliczność, wpłynęło do Sądu Apelacyjnego w [...] na dwa dni przed planowaną rozprawą w tej sprawie. Pozwany nie przedstawił w nim jednak dowodów wykazujących, że doszło do rzeczywistego rażącego wygórowania kary umownej. Ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że „powód nie poniósł w związku z sytuacją żadnej szkody, albowiem do 90% inwestycji pozwany terminowo i bezspornie rozliczał z powodem kosztorysowo wynagrodzenie za realizowane na bieżąco roboty budowlane, zaś z chwilą kiedy stało się to możliwe rozliczył również pozostałą część wynagrodzenia i je dobrowolnie powodowi wpłacił” (s. 7). Uzasadnienie takie nie może zostać uznane za wystarczające. Biorąc pod uwagę profesjonalny charakter świadczonych usług, jak również wysokość kwoty dochodzonego wynagrodzenia, należało wręcz domniemywać, że opóźnienie w odbiorze robót mogło skutkować wystąpieniem szkody dla powoda – przedsiębiorcy. Wskazał na to zresztą sam powód w odpowiedzi na skargę nadzwyczajną, podnosząc, że spółka w związku ze zwłoką pozwanego utraciła wówczas płynność finansową, co przełożyło się m.in. na konieczność zadłużenia się w instytucjach kredytowych i zapłacie wysokich odsetek od kapitału, opóźnieniach w płatnościach kontrahentom i związanymi z nimi stratami kontrahentów i wykwalifikowanej kadry inżynierskiej. Samo stwierdzenie, że pozwany ostatecznie spełnił swoje świadczenie, nie może być uznane za stanowiące wystarczający dowód braku szkody po stronie powoda. Konieczne jest uwzględnienie kontekstu, w jakim doszło do rozwiązania umowy i złożenia żądania zapłaty kary umownej, a do tych okoliczności pozwany nie odniósł się.

Skarżący wyprowadził wobec wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] również drugi zarzut, na podstawie art. 89 § 1 pkt 1 u.SN., tj. naruszenia zasady pewności i bezpieczeństwa prawnego wywodzonego z konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego określonej w art. 2 Konstytucji RP, poprzez wydanie orzeczenia z pominięciem przepisów uzasadniających miarkowanie kary umownej, mimo że strona umowy cywilnoprawnej, a następnie strona

postępowania cywilnego, miała uzasadnione prawo oczekiwać, że skoro wykonała ciążące na niej zobowiązanie w znacznej części, to zarzut miarkowania zostanie uwzględniony, zwłaszcza że orzeczona kara prowadziła do nieuprawnionego wzbogacenia się wierzyciela. Ocena zasadności tego zarzutu – zarówno co do jego istoty, jak i podniesionej argumentacji – pozostaje w ścisłym powiązaniu z dokonaną wcześniej oceną zarzutu opartego na przesłance z art. 89 § 1 pkt 2 u.SN. Skoro zatem w niniejszej sprawie Sąd Najwyższy nie stwierdził rażącego naruszenia przepisów prawa poprzez wydanie orzeczenia z pominięciem przepisów uzasadniających miarkowanie kary umownej, to w takim zakresie nie wystąpiło również naruszenie zasady pewności i bezpieczeństwa prawnego, a w konsekwencji bezcelowe staje się rozważanie drugiego z postawionych przez Prokuratora Generalnego zarzutów.

Stwierdzenie, że nie zaktualizowała się żadna z przesłanek szczegółowych skargi nadzwyczajnej, eliminuje konieczność badania, czy w danej sprawie występuje przesłanka ogólna, wyrażająca się w konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Tym niemniej Sąd Najwyższy zauważa, że zaistnienie tej przesłanki nie zostało poparte samodzielną argumentacją, lecz była ona ściśle powiązana z drugim z zarzutów, sformułowanym na podstawie art. 89 § 1 pkt 1 u.SN. W treści skargi nadzwyczajnej brak jest odrębnego uzasadnienia dla konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej poprzez uchylenie zaskarżonego orzeczenia, co oznacza, że skarżący nie wykazał również istnienia przesłanki ogólnej.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie przepisu art. 91 § 1 zd. 2 u.SN. orzekł jak w sentencji.

O wzajemnym zniesieniu kosztów postępowania wywołanego wniesioną skargą nadzwyczajną Sąd Najwyższy orzekł na podstawie z art. 398¹⁸ k.p.c., zgodnie z którym w razie wniesienia skargi kasacyjnej przez Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich lub Rzecznika Praw Dziecka koszty procesu w postępowaniu kasacyjnym podlegają wzajemnemu zniesieniu. Powołany

przepis z mocy art. 95 pkt 1 u.SN stosuje się również do postępowania w sprawie skargi nadzwyczajnej.

a.s.